

Konstrukcja Dali, o kilka miesięcy młodsza od KEF-a, jest propozycją największej swobody w podłączaniu, a więc i największej wszechstronności. Jest jeden sposób, za pomocą którego nie będziemy mogli do tych głośników dostarczyć sygnału – a mianowicie najlepiej znanym, zwykłym przewodem głośnikowym, którym łączymy wzmacniacze z pasywnymi zespołami głośnikowymi, ponieważ *Kubik Free* to zespół aktywny, z własnym wzmacniaczem.



Dali KUBIK FREE (+XTRA)

Sygnał z urządzenia źródłowego możemy podać w postaci analogowej na dwa sposoby: do pary RCA lub małym „jackiem” (3,5 mm) albo w postaci cyfrowej, również przez dwa porty: USB lub wejście optyczne. Dodatkowo możliwa jest transmisja Bluetooth 3.0 wraz ze wsparciem dla apt-x. Małym przełącznikiem wybieramy, czy *Kubik Free* ma grać mono (zsumowany sygnał obydwu kanałów), czy sygnał kanału lewego, czy prawego; sygnał „nieobsłużonego” kanału powinien popłynąć (już wzmocniony) do drugiego *Kubika*, pasywnego, czyli do urządzenia o nazwie *Kubik Free Xtra*. To „ekstra” może być więc trochę mylące, jako że *Kubik Free Xtra* jest przecież konstrukcją prostszą od „zwykłego” *Kubika Free* i w zasadzie nie jest nawet „Free”, a raczej „Slave” – może i musi być podłączony do ważniejszego *Kubika Free*. Ponadto jest z nim łączony nie kablem głośnikowym, ale specjalnym kablem Dali Connect, który prowadzi sygnał nie tylko wzmocniony, lecz już również „ukształtowany” odpowiednio na potrzeby obydwu przetworników układu dwudrożnego. Tym razem filtrowanie odbywa się przed wzmocnieniem, a nie w filtrach biernych, więc nie da się *Kubika Free Xtra* użyć jak typowego pasywnego zespołu głośnikowego, podłączonego do zewnętrznego wzmacniacza, bowiem – jako się rzekło – nie ma on w środku zwrotnicy. Firmowe łącze Dali Connect jest nie tylko wygodniejsze niż bi-wiringowy kabel głośnikowy (jaki byłby tu potrzebny), ale i bezpieczniejsze – bowiem w to gniazdo nikt nie włoży normalnych kabli głośnikowych, wychodzących ze wzmacniacza, co w tym przypadku skończyłoby się szybką „śmiercią” niefiltrowanego przetwornika wysokotonowego.

Firmowy kabel jest dość długi, ma prawie 4 metry, ale musimy to wiedzieć, żeby nie zaplanować instalacji wymagającej jeszcze dłuższego połączenia.

Aktywny *Kubik Free* ma więc na pokładzie aż cztery wzmacniacze – dwa dla „własnego” układu dwudrożnego i dwa podobne dla pasywnego partnera.

Pomysł na wygląd *Kubika Free* też wskazuje na „uwolnienie” – tym razem od typowego głośnikowego wzornictwa, w którym front jest zwykle wyraźnie zaznaczony całym kształtem obudowy. Mamy tutaj „Światowida”, na którego czterech ściankach pojawiają się różne elementy (albo nie pojawia się nic), lecz żadna nie jest estetycznie dominująca; maskownica obejmuje front i obydwa boki, a dodatkową wskazówką, na której ściance zainstalowano przetworniki, jest firmowy znaczek. Natomiast na prawej (patrząc od frontu) pojawia się panel z przełącznikami i regulacjami. Wygląd *Kubika Free* był na tyle odmienny i sugestywny, że podczas sesji zdjęciowej nawet nie próbowaliśmy zdjąć maskownicy – a można to zrobić z łatwością, delikatnie rozchylając jej boki. Mamy nadzieję, że czytelnicy wybaczą brak zdjęć samych przetworników (dla odmiany i pewnej równowagi, KEF X300A w ogóle nie ma maskownicy).

Wszystkie regulatory, przełączniki i gniazda (a jest ich sporo) rozdzielono między trzy miejsca (a nawet cztery, jeżeli weźmiemy pod

uwagę pilot zdalnego sterowania). Podział podyktowała ergonomia i estetyka. Na wspomnianym bocznym paneliku, widocznym i najłatwiej dostępnym, mamy funkcje w dużej części pokrywające się z zadaniami pilota: stand-by, mute (pełne wyciszenie), poziom głośności, wybór wejść, wejście w funkcję uczenia innego pilota funkcji *Kubika* (jest nawet to...). Wreszcie tylko na paneliku znajduje się wejście mini-jack, mające priorytet i nieobecne w ręcznym wyborze źródeł – ponieważ włożenie tutaj wtyczki automatycznie odłącza inne źródła. Największy zestaw terminali dyskretnie schowano – przygotowano dla nich wnękę w dnie obudowy (kable wychodzą małym wycięciem), ale niektóre funkcje ulokowano na tylnej ściance (w tym drugie gniazdo USB do ładowania telefonu, tabletu itp.). Nowoczesny, estetycznie minimalistyczny, niezmanierowany, niewystylizowany, ale wzorowo wykonany, bardzo ergonomiczny projekt – na miarę swojej techniki i funkcji.

Sam układ przetworników (głośników) jest bardzo konwencjonalny, dwudrożny, ale w szczegółach „firmowy” – 14-cm nisko-średnionowy ma membranę wzmocnianą włóknem drzewnym, 25-mm kopułka wysokotonowa jest jedwabna.

Zdalne sterowanie – można nim nauczyć posuszestwa również inne piloty.



Jednym kablem do dwóch głośników?

W przypadku głośników wyposażonych w przetworniki C/A pojawia się pewien problem – nowy sposób podłączania, do którego będziemy musieli się przyzwyczaić. Jakikolwiek spopularyzowane formaty transmisji sygnału cyfrowego zakładają, że informacje ze wszystkich kanałów (w stereo – dwóch) zostaną zakodowane i przesłane jednym kablem – do urządzenia, które będzie go przetwarzać na analogowy i ewentualnie wzmacniać (np. amplitunery AV). System transmisji cyfrowej nie został więc opracowany pod kątem transmitowania niezależnie poszczególnych kanałów do odseparowanych, oddalonych od siebie urządzeń systemu, jaki tworzą teraz zespoły głośnikowe tego typu, np. *Kubik Free* czy *X300A*. Trzeba więc dostarczyć sygnał cyfrowy do jednego z zespołów głośnikowych, gdzie zostanie przekonwertowany na analogowy, już do postaci niezależnych sygnałów obydwu kanałów, a następnie „przerzucić” jeden z nich do drugiego zespołu. Można też, już po przekonwertowaniu na analogowe, sygnały obydwu kanałów wzmacnić

w jednym zespole (oczywiście w niezależnych wzmacniaczach, które muszą być tam zainstalowane) i wysłać do drugiego zespołu sygnał już wzmacniony – wówczas ten drugi zespół nie ma ani przetwornika C/A, ani wzmacniaczy. Tak właśnie przygotowano *Kubika Free*, natomiast *X300A* jest „poukładany” inaczej – tylko w jednej obudowie są wejścia i przetworniki C/A, natomiast w obydwu znajdują się wzmacniacze.

Z punktu widzenia użytkownika, zaletą takiego rozwiązania jest konieczność doprowadzenia sygnału cyfrowego lub analogowego tylko do jednego zespołu, który można ulokować bliżej urządzenia źródłowego. To także jedyny sposób na to, aby podłączyć przenośnego gracza kablem zakończonym mini-jackiem (nie biorąc pod uwagę stosowania różnych przejściówek). Drugi zespół może zostać oddalony, choć musi być połączony z „bazowym” specjalnym kablem. Dodatkową niedogodnością jest konieczność podłączenia głośników do zasilania – w systemie Dali jednego, w systemie KEF-a nawet obydwu.



Wybrane źródło zostanie zasygnalizowane świeceniem się małej diody; tymczasem świeci się tylko dioda podłączenia do sieci.



Kubik Free Xtra (po lewej) nie ma ani panelu sterującego na bocznej ścianie, ani wyposażenia na tylnej – ale korzysta ze wszystkich ustawień, jakie zadysponujemy w zbierającym sygnały Kubiku Free. Mimo że na tylnej ścianie tego drugiego jest kilka przełączników, a nawet jedno gniazdo, to gdy z niego zrezygnujemy (to tylko ładowanie urządzeń przez USB), będziemy mogli Kubiki powiesić na ścianie.

— R E K L A M A —

ODSŁUCH

TEST

Mimo że nie wykluczam sensowności użytkowania tylko jednego *Kubika Free* w układzie monofonicznym, to dysponując do testu parą urządzeń, od razu ją podłączyłem, nie zamierzając słuchać jednego głośnika i odkrywać Ameryki: Jak brzmi mono w wydaniu Dali? Chyba nad tym można przejść do porządku dziennego.

Pierwsze dźwięki – i wcale nie były one potężne, lecz pojedyncze struny gitary akustycznej, tyle że dobrze nagranej – szybko przekonały mnie, że nie będzie nudno. Dali wykazuje się brzmieniem żywym, plastycznym, ciepłym, a przy tym niezamkniętym na wysokie tony – wręcz przeciwnie, te są cały czas obecne, delikatnie iskrzące, pobłyskujące i przebijające się z gęstszej substancji zakresu nisko-średnio-tonowego. Głosy są esencjonalne, mają swoje indywidualne, bogate wybrzmienia, nie zostają poszkodowane ani przez odchudzenie, ani przez nadmierne „wycieniowanie” wyższego podzakresu; równowaga tonalna jest bardzo dobra, bez zastrzeżeń pozwala zaakceptować każde nagranie jako brzmiące naturalnie i – co najważniejsze – bardzo często przyjemnie. Nie udałooby się to bez dobrego basu. Taką jego formą byłem początkowo zaskoczony, bo przecież mamy do czynienia z obudową zamkniętą, zwykle niepozwalającą na basowe szarże... Zaraz, zaraz, żadnej gwałtowności tutaj nie odczułem, ale nawet takie ciepło i nasycenie, jakie emanuje z *Kubików Free*, jest czymś specjalnym dla kilkulitrowej obudowy zamkniętej. Aha, skojarzyłem, pewnie pomogła elektronika, bowiem w konstrukcji aktywnej można „podciągnąć” charakterystykę; chociaż ma to swoją cenę, którą polega na ograniczeniu maksymalnego poziomu głośności – *Kubiki Free* nie wyprodukują „improwowej” dawki decybeli, na szczęście wyłączając ją, gdy są przesterowane. A gdy się ponownie włączają, znowu grają bardzo powabnie. Można dodać subwoofer? To świetnie, ale nie jest to warunek.

Na najłatwiej dostępnym panelu bocznym umieszczono: gniazdo wejściowe mini-jack, regulację głośności, przełącznik źródeł, włączniki stand-by i mute – manipulatory najpotrzebniejsze na co dzień.



W podstawie Kubika Free ukryto większość wejść (oprócz „podręcznego” mini-jacka na bocznym panelu), a także dwa wyjścia – do Kubika Free Xtra (złącze po lewej) i do subwoofera – świetny pomysł, aby stworzyć opcję dalszej rozbudowy systemu.



Na tylnej ścianie ulokowano przede wszystkim przełączniki trybów pracy i potencjometrysterowania – nie służy on jednak bieżącej regulacji głośności, ale dopasowaniu poziomu ze źródeł analogowych do poziomu ze źródeł cyfrowych.

Monomożliwe!

Kogoś może zdziwić, że wśród trybów pracy *Kubika Free* w ogóle pojawia się opcja „mono”. To decyzja odważna, ale niepozabawiona sensu. Przyzwyczailiśmy się, że stereo jest oczywistością, elementarną podstawą każdego systemu, nawet mikrosysemiku audio, w ogóle transmisji muzyki. Mamy stereo wszędzie: w samochodzie, na głowie, w salonie, w sypialni, w toalecie... Jednak wraz z wprowadzaniem muzyki do kolejnych pomieszczeń, coraz trudniej jest ustawić system zgodnie z regułami stereofonii; głośniki są rozstawione albo chaotycznie, albo zbyt wąsko. W popularnych stacjach dokujących, teoretycznie stereofonicznych, głośniki kanałów lewego i prawego znajdują się przecież tak blisko siebie, że o odbiorze choćby szczątkowej stereofonii możemy mówić tylko z odległości mniejszej niż jeden metr, i to tylko wtedy, gdy siedzimy na wprost urządzenia. A kto tak ustawia się do stacji dokujących i innych zintegrowanych minisystemów muzycznych? Czasami stoją one blisko (na biurku), ale najczęściej daleko, gdzieś z boku, i mają za zadanie stworzyć dźwiękowe tło dla naszych codziennych zajęć, zamiast sadzać nas w fotelu odsłuchowym. Mimo to teoretyczna stereofoniczność takich urządzeń i systemików nie jest żadnym problemem – dźwięk z obydwu kanałów wymieszają się i ostatecznie słyszymy raczej mono. Nie ma jednak ważnego powodu, aby z premedytacją redukować konstrukcję do mono, skoro i tak musi zostać przyjęty cyfrowy sygnał, niosący pełną informację stereofoniczną. Aktywne i wyposażone w przetworniki C/A (oraz wejścia cyfrowe) zespoły głośnikowe stwarzają jeszcze inną sytuację – zaprojektowane są tak, aby móc tworzyć stereofoniczne pary, ale możemy poprzestać na zakupie jednej sztuki, oczywiście tej w wersji z przetwornikiem C/A. Ustawiamy ją w wygodnym miejscu, nie mamy kłopotu z szukaniem odpowiedniej lokalizacji podłączeniem drugiego egzemplarza, wydajemy mniej pieniędzy... i słuchamy mono, czyli sumy sygnałów z obydwu kanałów (a nie tylko jednego). Pewnie na takie rozwiązanie zdecyduje się niewielu użytkowników, z powodów przedstawionych w trzecim zdaniu, ale proszę się zastanowić... Dobry dźwięk mono jest lepszy niż byle jakie stereo. Tak jak dobre stereo jest lepsze niż byle jakie kino domowe.

KUBIK FREE (+XTRA)

CENA: 5000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION
www.dali.pl

WYKONANIE

Pomysłowy i apetyczny projekt plastyczny, odpowiedni zarówno do gabinetu, jak i do salonu, elegancko skrywa głośnikową naturę urządzenia. Do wyboru trzy wersje kolorystyczne – biała, czarna i czerwona.

FUNKCJONALNOŚĆ

Barczo szeroki wachlarz gniazd podłączeniowych (cyfrowe: USB i optyk, analogowe – mini-jack i parka RCA), do tego Bluetooth, wyjście na subwoofer, zdalne sterowanie... Ergonomiczne i dyskretne rozplanowanie elementów wyposażenia. *Kubik Free* może grać mono (sumę sygnałów obydwu kanałów) lub sygnał jednego, a drugi, już wzmocniony, podać do pasywnego *Kubika Free Xtra*.

BRZMIENIE

Swobodne, plastyczne, bogate i subtelne na górze pasma, z ładnym, ciepłym basikiem.



Cokoły są zamknięte plastikowymi płytkami, które jednak łatwo zdjąć, aby dostać się do najważniejszego terminala przyłączeniowego Kubika Free; w Kubiku Free Xtra znajduje się tylko wejście dla kabla łączącego obydwie zespoły głośnikowe.